

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.  
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (prze-  
szkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żąda-  
nia niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.  
na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145286.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemście n. Drwęcą, czwartek dnia 20. lutego 1936 r.

Nr. 21

## Troska najcięższa.

Sejm obraduje nad budżetem Rzeczypospolitej.

Budżet Państwa wchodzi pod obrady pełnego Sejmu. Jak zawsze, przewijać się będą troski i trudności naszego życia, jego potrzeby i możliwości, dodatnie i ujemne strony całokształtu położenia kraju i jego mieszkańców. Jednocześnie zaś przepłatać je będzie dbałość o interesy i sprawy poszczególnych resortów, odpowiadających poszczególnym zagadnieniom organizacji Państwa i społeczeństwa.

Będzie zapewne akcentowane położenie szkolnictwa, los bezrobotnych, trudności życia gospodarczego, zadania administracji państwowej, kłopoty rolnictwa, dola emerytów, sprawa ingerencji Państwa w życie gospodarcze i społeczne, zagadnienia cen i karteli i t. d.

Będzie napewno podnoszona sprawa braków budżetowych na zaspokojenie wielu z tych potrzeb, niedostatecznych środków na rozwiązanie wielu zagadnień. Może i przejawiać się chęć — jak to już zaznaczyło się w komisji budżetowej przy omawianiu tego lub owego ministerstwa — przeprowadzanie poprawek, pomniejszanie wydatków na jedne cele, a powiększanie na inne. Byliśmy przecież za poprzednich sejmów nieraz świadkami tego rodzaju zamysłów, rzadko traktowanych poważnie i rzeczowo, częściej powodowanych złośliwością pod adresem rządu.

O złośliwość obecnego Sejmu podejrzewać nie należy. Natomiast możliwa jest tendencja przeprowadzania zmian w budżecie, podyktowana szerszą znajomością jednej tylko dziedziny życia i przejście się jej potrzebami w szczególny sposób przez posłów, którzy oczywiście nie zawsze mieli czas i sposobność zdobyć pełny pogląd na całokształt spraw i na hierarchję zagadnień w Państwie. Tendencja taka, podyktowana niewątpliwie dobrą wolą, a często i głębokim odczuciem, może być zupełnie usprawiedliwiana, niemniej jednak, urzeczywistniona w szerszym zakresie, mogłaby poważnie zawążyć na strukturze budżetu i realizacji planów właśnie z postanowioną strukturą budżetu związanych.

Nie można zaś stracić z oka tej prawdy, że przeciętnego obywatela, t. zw. szarego człowieka, nie obchodzi struktura budżetu, takie czy inne w nim zmiany wydatków na poszczególne pozycje i paragrafy. On wie jedno, wydatki Państwa — to są podatki obywateli, to są ich ciężary. On wie, że z mądrej uchwały jeszcze się nie urodzi rzeczywistość, że za jej stawianie się trzeba zapłacić wysiłkiem i kieszonką. On wie także, że nałożone na Państwo zadania związane są ściśle z sytuacją Skarbu i że minister, kierujący finansami dla załatwienia tych zadań sięgnąć musi do kieszeni obywateli.

W starożytnym Egipcie do ministra skarbu przywiązany był szczególny tytuł. Długi, ale pełny treści: „Pan tego, co daje ziemia, Pan tego, co daje morze, Pan tego, co Nil przynosi, Pan wszystkiego tego, co jest, i Pan wszystkiego tego, czego niema”.

Poprzez wszystkie lata obfitości i głodu, suszy i zalewów Nilu, poprzez lata tłuste i chude „Pan wszystkiego tego, co jest i wszystkiego tego, czego niema” był regulatorem podziału dóbr i ciężarów, rozdawcą i sekwestratorem zależnie od tego, czy był Panem tego, co jest, czy Panem tego, czego niema.

Tę prawdę rozumie i człowiek w Polsce, rozumie ją coraz lepiej, coraz głębiej pod ciśnieniem kłopotów własnych, związanych najistotniej z kłopotami Państwa, tę prawdę zrozumieć i za wskazówkę dla kierunku swych wystąpień przyjmując muszą posłowie na Sejm Rzeczypospolitej.

Niechaj wskazują zagadnienia, niechaj proszą ścieżki gospodarki państwowej, wskazują niedomagania i braki, niech z całą szczerością rysują obraz rzeczywistości polskiej i konfr-

## Obrady gospodarcze parlamentarnej grupy senatorów i posłów Pomorza.

GDYNIA, 16.II.36. W dniach 15 i 16 lutego bawiła w Gdyni parlamentarna grupa senatorów i posłów Pomorza, zwołana dla zapoznania się z najpilniejszymi potrzebami życia gospodarczego Gdyni.

Pierwszy dzień pobytu parlamentarzystów poświęcili konferencjom z przedstawicielami miejscowego życia gospodarczego, wieczorem zaś pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Smolenia i w obecności kom. rządu Fr. Sokoła i dyrekt. Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego główna konferencja, na której wygłoszono źródłowe referaty o poszczególnych zagadnieniach i potrzebach życia gospodarczego Gdyni, zarówno portu jak i miasta, a więc o warunkach rozwoju w Gdyni jako portu rozdzielnego na towary mówił dyr. Izby J. Kawczyński, warunkując ten rozwój:

- rozbudową kanału przemysłowego i stworzeniem tam warunków zdolnych przyciągnąć uszlachetniający i przetwórczy przemysł portowy
- rozwojem poważnego handlu, opartego na artykułach importowo-eksportowych,
- w nasileniu aparatu bankowego w Gdyni i stworzeniu źródła tanich kredytów,

d) w ułatwieniu wymiany towarów w drodze prywatnej kompensaty w stosunku do przedstawicielstw portowych i t. p.

Dalsze referaty wygłosili dyr. Rady Interesantów Portu dr. B. Kasprzewicz o najpilniejszych potrzebach inwestycyjnych portu Gdyni, wiceprezes Związku Przemysłowców inż. Krzyżanowski o przemyśle budowlanym, syndyk Związku Przemysłowców Rybnych o przemyśle rybnym, dyr. Korzeniowski o ciężkim stanie przemysłu i handlu drzewnego, kierownik Hali i Chłodni Rybnej Sotkowski o problemach rybołówstwa morskiego.

Po wysłuchaniu referatów przeprowadzono ożywioną dyskusję, po której senatorowie i posłowie przyrzekli przedstawić i bronić na terenie ciał ustawodawczych i komisji zgłoszone postulaty miejscowego życia gospodarczego.

Dnia 16 lutego parlamentarzysty poświęcili sprawom poszczególnych dziedzin administracji miasta oraz przyjęciu delegatów miejscowych związków zawodowych i organizacji społecznych i t. p.

W godzinach popołudniowych senatorowie i posłowie odjechali do Warszawy.

### Pierścień Rzeczypospolitej na dnie Bałtyku.

Pierścień Rzeczypospolitej rzucony podczas zaślubin morza polskiego z Macierzą posiada już swą piękną, a przytem niezwykle charakterystyczną legendę.

Zdaniem rybaków pierścień ten urzecz można na dnie i kto raz obrączkę Rzeczypospolitej urzy, ten zazna szczęścia (do końca życia, toby zaś śmiać się pokusić o wydobycie z dna morskiego pierścienia, tego czeka zguba.

Legenda mówi, że pierścień Rzeczypospolitej posuwa się na dnie morskiem i płynie ku ziemiom słowiańskim, znajdującym się jeszcze pod obcem panowaniem. W chwili gdy dotrze do granic, ziemie słowiańskie złączą się z Macierzą.

### Wspaniały dar Komisarza Rządu dla kościoła gdańskiego.

Komisarz Rządu w Gdyni ofiarował gdyńskiemu kościołowi Serca Jezusowego na święta Wielkiej Nocy wspaniały dar w postaci pięknie rzeźbionego bocznego ołtarza z grobem Pana Jezusa.

Ołtarz ten wykonany został przez gdańską artystkę-rzeźbiarkę p. Marię Dokowiczównę, która wykonała już boczny ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w tym samym kościele a obecnie wykonuje rzeźby orłów na gmach Urzędu Celnego.

W dniu wczorajszym odwiedził Komisarza Rządu p. Sokoła ks. dziekan Turzyński, aby złożyć serdeczne podziękowanie za wspaniały dar.

### Z całego kraju płyną dary dla obrabowanego kościoła w Swarzewie.

P. hr. Łosiowa, przewodnicząca Sodalicii pań w Lublinie, złożyła na ręce księdza dziekana Turzyńskiego w Gdyni dar w postaci złota i srebra dla obrabowanego ostatnio przez świętokradców kościoła w Swarzewie.

Z wszystkich stron napływające dary świadczą o głębokim oddźwięku w społeczeństwie całej Polski, wywołanym przez ohydny zbrodnię w Swarzewie.

tują go z zamierzeniami i decyzjami rządu, ale niechaj nie zapominają, że całość jest jedna — i że ona jest najważniejsza i jej interes jedynie miarodajny dla zestawienia szczegółów.

Człowiek w Polsce musi mieć to przekonanie, że myślenie jego i myślenie przedstawicielstwa narodowego jedno ma źródło i jeden kierunek siły i trwałość całości, wobec której egoizmy, uroszczenia, a nawet szczerze sentymenty dla fragmentów — małe wydać się muszą.

### Rozwiązanie org. hitlerowskiej na Śląsku.

Władze bezpieczeństwa na G. Śląsku przystąpiły w dniu 14 bm. do likwidacji tajnej organizacji, która od kilku miesięcy rozwijała na Śląsku nielegalną działalność pod nazwą „National-Sozialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung”.

W ręce policji wpadły m. in. sprawozdania przedstawiające stan organizacyjny, wraz z nazwiskami wybitniejszych działaczy oraz zasadami ich działalności, które nie dadzą się pogodzić z interesami i dobrem państwa polskiego.

W związku z powyższą likwidacją, aresztowano na Śląsku ponad 30 osób. Bliższe szczegóły, ze względu na dobro śledztwa, nie mogą być ujawnione.

W związku z likwidacją tajnej organizacji niemieckiej przypominamy, iż od dłuższego czasu alarmowano o wzmożeniu się propagandy i ruchliwości organizacji niemieckich na Śląsku. Propagandę uprawiano zwłaszcza wśród bezrobotnej młodzieży o niepokojących rozmiarach.

### Czy będzie wojna na Dalekim Wschodzie?

#### Litwinow ma pojechać do Tokio.

PARYŻ. Z kół oficjalnych rozeszły się sensacyjne pogłoski o możliwości wyjazdu Litwinowa do Tokio. Przedmiotem ewentualnych rozmów byłby zatarg sowiecko-japoński i niedopuszczenie do konfliktu zbrojnego pomiędzy Sowiecami a Japonją. Inicjatywa wyjazdu do Tokio podjęta została przez Moskwę.

W Japonji zdają sobie z tego sprawę, że gdyby Moskwa straciła Mongolję zewnętrzną, to nie mogłaby bronić swej pozycji na wschód od Bakału.

Gdyby doszło do wyjazdu Litwinowa, fakt ten dowodziłby, że pomiędzy Moskwą a Berlinem nie ma aliansu wojskowego. Z drugiej strony Moskwa mogłaby dalej manewrować przeciwko Niemcom, rozszerzając swoje pakiety w Europie środkowej z państwami bałkańskimi.

Według obiegających wersyj Rosja nie chce wojny, obawiając się poważniejszych konsekwencji dla ustroju wewnętrznego, Japonja zaś musi się liczyć z Anglią i Stanami Zjednoczonymi oraz z trudnościami wewnętrznymi i finansowymi.

#### Szkoda, że nie u nas.

Moskwa. Na Uralu znaleziono bryłę złota, ważącą 13 kg. 787 gramów.

# PROGRAM RZĄDU.

Wielka mowa Premjera M. Zyndram - Kościółkowskiego.

WARSZAWA. Poniedziałkowe obrady Sejmu ze względu na wielkie expose p. premjera Kościółkowskiego, inauguruje rozprawę budżetową na plenum Izby, wywołały duże zainteresowanie.

## 79 godzin na dyskusję nad budżetem

Marszałek Car, otwierając posiedzenie, zakomunikował, że do dn. 28 b. m. Sejm musi budżet załatwić, wobec czego p. marszałek zaproponował szczegółowy plan prac budżetowych.

Na dyskusję nad całością budżetu p. marszałek wyznacza 79 godzin. Posiedzenia Sejmu trwać będą codziennie, z wyjątkiem niedziel do 27 b. m. włącznie.

Posiedzenia rozpoczynają się będą codziennie o godz. 10 rano i trwać będą do g. 2-ej popoł., a po przerwie obiadowej obrady wznowione będą o g. 4-ej i trwać będą do g. 9-ej wieczorem.

Przedstawiając ten plan, p. marszałek prosił o ograniczenie się posłów co do czasu w swoich przemówieniach.

## Referat budżetowy v.-marsz. Miedzińskiego.

Po zakomunikowaniu tego planu p. marszałek udzielił głosu generalnemu sprawozdawcy budżetu wicemarszałkowi Miedzińskiemu.

Referent generalny w krótkim swoim przemówieniu prosił Izbę, ażeby za podstawę dyskusji przyjęła jego sprawozdanie, ogłoszone drukiem z obrad komisji budżetowej wraz z wnioskami.

Następnie wszedł na trybunę p. premjer Kościółkowski.

## Expose szefa Rządu

— Stając, po czterech miesiącach pracy przed panami, sądzę, że mam prawo powiedzieć: Zaufanie panów nie zostało zawiedzione, program rządu został wykonany.

Przy pomocy 44 dekrétów po raz pierwszy od paru lat skonstruowaliśmy zrównoważony budżet Państwa, a także obniżyliśmy komorne, udzieliliśmy wielu ulg rolnictwu i przemysłowi, obniżyliśmy ceny, taryfy kolejowej, podwyższyliśmy budżet oświaty i t. d. i t. d.

Równocześnie Rząd opracował szereg projektów ustaw, z których 28 będzie obecnie rozpatrzone przez Sejm.

Obejmowaliśmy władzę w okresie osłabienia zaufania do trwałości najistotniejszych elementów życia gospodarczego. Dziś te niepokojące objawy zostały opanowane.

Stoi to niewątpliwie w związku z szybkim cofaniem się deficytu budżetowego (w czerwcu zgórą 36 milj. zł, w październiku i listopadzie ok. 28 milj. zł, a w grudniu był już mniejszy o 12 milj., w styczniu umniejszył się zaś do 9,5 milj. zł).

## Ograniczenie etatyizmu

Etatyizm gospodarczy rozwinął się w nas dość szeroko.

Dziś przyszedł moment, w którym musimy to zagadnienie poddać starannemu zbadaniu.

Istnieje u nas niezdrowy, fałszywy pogląd, że życie nasze gospodarcze zamiera, że się ciągle staczamy po jakiejś równi pochyłej.

Jest to, proszę panów, notoryczna nieprawda. Nie mówię, że kryzys gospodarczy mamy już za sobą, ale jestem przekonany, że najsilniejsze lego przejawy minęły. Tendencję naturalną mamy dobrą.

Ciąży dziś nad państwem przeludnienie wsi. Dlatego ruch parcelacyjny, stawiam dziś w rzędzie zagadnień ważnych i pilnych. Proces ten

może w przeciągu paru lat doprowadzić do stworzenia pokaźnej ilości nowych, zdrowych warsztatów i dać poważną ulgę najdotkliwiej przeludnionym okolicom.

Sumy, któreśmy na r. 1936 na inwestycje przeznaczyci, stworzą możliwość zatrudnienia powyżej stu tysięcy bezrobotnych, Roboty publiczne są przecież niezbędne, chociaż zdajemy sobie sprawę, że nie rozwiązują definitywnie problemu bezrobocia.

## Musimy być godni 10-lecia przełomu.

Dwa momenty najwyższej wagi stanowią o politycznych właściwościach mojego rządu. Pierwszym z nich jest fakt, że nie ma on już zaszczytu i szczęścia widzieć wśród siebie Marszałka Józefa Piłsudskiego z potęgą Jego historycznej świadomości i musi obecnie kroczyć po linii Jego myśli o własnych siłach i bez Jego dalekosiężnych dyrektyw. Drugi moment to fakt, że stoimy u progu dziesięciolecia przełomu w maju 1926 r. i że tej rocznicy mamy stać się godni.

## Zadna siła nie cofnie nas przed maj 1926!

Staję znowu przed nami swoiste metody propagandy politycznej obliczone na wywołanie przekonania, że z chwilą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadeszła jakoby chwila do rozgrywek o władzę. Jest to rachunek pozabawiony wszelkich realnych podstaw. Nawrót do stosunków politycznych z przed maja 1926 r. jest niemożliwością. Niema siły w Polsce, która by to uczynić zdołała. Jest bowiem niemożliwością, aby pomiędzy potężnym sąsiadami, u których skoncentrowaną wolą mobil. się wielomilijonowe masy, istniała Polska, kierowana przez ciągle zmieniające się rządy, hołdujące rozbieżnym poglądom.

Nie oznacza to jednak, bym chciał uniemożliwić izdrową, rzeczową, na ideologicznych przesłankach opartą krytykę rządu. Wymagać tylko będą poszanowania praw i uczciwości publicznej.

## Polska ambicja

W działalności naszej złożyliśmy już dowody, że nie szukamy łatwej popularności, że przeciwnie, mamy odwagę do posunięć nawet bardzo niepopularnych. Mój rachunek opieram bowiem zawsze na zaufaniu do społeczeństwa, do jego dobrej woli, do jego sił i możliwości.

Tylko na podstawie szerokiej, żywotnej narodowej kultury może powstać integralne scalenie państwa. Jest jasne, że nie możemy stać się terenem przechodnim obcych wpływów, że Polska musi mieć własną zdecydowaną postawę, poczucie własnych zadań i własnego promieniowania nazewnątr.

## Kultura wsi — problemem na długą metę

Na płaszczyznach walki o podniesienie gospodarcze i kulturalne widzę naturalne ujęcie dla energii i ambicji całego społeczeństwa i prac rządu.

Najpierw podniesienie kulturalne wsi. Jest to problem podstawowy, problem najwyższej wagi, problem na długą metę. Troška o wieś dziś, to jednocześnie troška o lepsze jutro państwa.

## Walka ze złodziejami czci.

Rząd przeciwstawi się zdecydowanie wszelkim formom warcholstwa, usiłującego podrywać autorytet państwa, przez szerzenie oszczerstw i plotek. Rozwinęła się w tym kierunku specjalna, zbrodnicza akcja ulotek i druków niele-

galnych. Złodziejom czci ludzkiej wytoczmy bezwzględna walkę.

## Troski oświaty.

Oświata jest terenem bohaterskich częstokroć zmagania aparatu oświatowego z narastającym ciągle ciężarem prac. Jest faktem, że przybyło Rzeczypospolitej w ciągu 18 lat 6,5 miliona obywateli, zrodzonych już w słońcu niepodległości. Chciałbym aby te skromne kilka milionów dodane ostatnio na obudzenie szkolnictwa powszechnego, były uważane za wyraz tendencji rządu w tym zakresie.

## Jasno wytknięte drogi

Co do polityki zagranicznej uważam za konieczne stwierdzić, że nikt na zmiany w tej dziedzinie zasadniczych tez liczyć nie może. Cele polityki zagranicznej nowej Polski zostały jasno wytknięte, wytyczone zostało na długie lata Jej posłannictwo własne i Jej rola dziejowa, Drogami tej nowej Polski pójdziemy konsekwentnie nadal...

## Stosunek do mniejszości.

Co do naszej polityki narodowościowej, wyrażam przekonanie, że nieposzanowanie właściwości narodowych, językowych i wyznaniowych, w szczególności naruszenie ich środkami przymusu, wytwarza naturalny sprzeciw, temsamem utrudnia akcję, zmierzającą do uobywatelnienia mas, a w większości wypadków powoduje skutki wręcz odwrotne do zamierzonych.

Ale takie stanowisko w niczem nie narusza naturalnego prawa narodu polskiego do promieniowania jego twórczości kulturalnej w szlachetnym współzawodnictwie z innymi narodami i mniejszościami narodowymi. Nikt nam tego prawa nie może odmówić, bo jest to naturalne prawo każdego narodu.

## Urzędnik żołnierz idei.

Także reorganizacja administracji jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Najważniejszym jednak elementem jest człowiek. Urzędników naszych uważam za żołnierzy idei, walczących na najbardziej eksponowanych stanowiskach o rozwój i potęgę państwa.

## Chcemy być rządem czynów.

To, co było słusznego w planach naszych poprzedników konsekwentnie realizujemy, czynimy z tych planów rzeczywistość. Do planów tych dodajemy plany nowe, które realizujemy z tą samą konsekwencją.

Całe społeczeństwo miało już możliwość się przekonać, że pragniemy być rządem czynów. Wokół nas wszystkie państwa Europy prężą się w niezwykłym wysiłku pracy. Sytuacja wymaga od nas wysiłku, spokoju i czujności. Wierzymy w celowość naszego działania. Nasz program pracy jest programem konkretnym.

Na efektywną taniżnę nie poszliśmy i nie pójdziemy. Nie obiecujemy cudów. Zrobiliśmy i będziemy robić gruntownie przemysłane i przepracowane rzeczy.

## Na drodze do poprawy.

Jakkolwiek niełatwą jest nasza dzisiejsza rzeczywistość, nie znaczy to jednak, aby człowiek w Polsce miał stale tkwić na niskim poziomie bytu materialnego i duchowego. Sądzę, że jesteśmy na drodze wyraźnej poprawy.

Ze względów społecznych i moralnych pracę nad wzrostem zatrudnienia uważam za naj-

## W OFIERZE.

28

BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Mówił sobie, że musi być spokojny, musi zachowywać się tak, aby przedewszystkiem nie zwrócić na siebie niczyich podejrzeń.

O tej porze kawiarnia była jeszcze prawie pusta. W dużej sali, o ogromnych oknach, sięgających do ziemi, było zaledwo paru mężczyzn, którzy równie jak Eugenjusz czytali gazety.

Spojrzał na zegarek. Minęła już dziesiąta. Posiedzenie senatu rozpoczynało się o jedenaście.

A więc godzina jeszcze!

Eugenjusz utkwiał wzrok w duże lustro, wiszące ponad jego stolikiem, zapatrzył się chwilę w odbicie swoje i zadał sobie w duszy pytanie, czy to możliwe, czy to nie sen, że on, młody i zdrowy i pełen życia, umrzeć musi za godzinę?

I w tej chwili zalała mu duszę wściekłość na Bobrikowa, jakby to on miał być jego, Eugenjusza Schaumana, mordercą, — wściekłość odruchowa, instynktowna, bunt życia bujnego, które miała za chwilę zdławić śmierć.

I zawziętość na tego śmiertelnego wroga ojczyzny polegowała się jeszcze tym strasznym żalem za tem wszystkim, od czego odejść, co opuścić było trzeba.

Zastrzelę jak psa wściekłego! Zgniotę, jak jadawitego węża!

Krew do głowy mu biła, w ręce drżał dziennik, który ze stolika wziął, udając że czyta.

W tej chwili wydało mu się, że siedzący przy sąsiednim stoliku niemłody jakiś jegomość z siwymi faworytami przypatruje mu się bacznie, i jakby ze zdziwieniem.

— Nie umiem nad sobą zapanować... Zdradam się na każdym kroku, że się ze mną coś niezwykłego dzieje... Kto wie? Może to być tajny agent policji... — przez głowę mu przeszło.

I tak go drażnił wzrok owego jegomościa, zapewne najniewinniejszego w świecie mieszczucha, kłóten przyszedł tu sobie na filiżankę czarnej kawy i nowinki z dzienników, że zasłonił się cały przed nim rozłożoną gazetą, tak, aby tamten twarzą jego dojrzeć nie mógł.

Zeby już przódzej! Zeby przódzej! Najgorsze ze wszystkiego, to to oczekiwanie!

Spojrzał znów na zegarek i ze zdziwieniem przekonał się, że od chwili, kiedy patrzył ostatni raz, upłynęło zaledwie ośm minut.

Jak się ten czas wleczę!

Uśmiechnął się mimowolnie sam do siebie.

— Tak mi śpieszno umrzeć?

Wtem przyszło mu na myśl, że najokropniejszą byłoby rzeczą, gdyby chybił do Bobrikowa lub tylko go zranił, albo gdyby nie zdołał zastrzelić się odrazu.

— Boże! Dopomóż mi, abym dobrze mierzył.

Nie dokończył, bo uczuł, że modlitwa taka, to bluźnierstwo, to jakby naigranie się z mocy tego Boga, w którego wierzył, choć jedno z najświętszych przykazań jego miał podeptać, choć szedł zabić... Zamęt poczuł naraz w duszy i strach, strach już nie przed śmiercią, ale przed tem, co nastąpi po niej przed tem drugim, przyszłym życiem.

Nie mógł się modlić w tej chwili. Nie śmiał się modlić, on, co szedł zabić.

Takie myśli i wspomnienia różne przelatwały teraz przez umysł jego, jak jesienią kłębią się i lecą po niebie chmury, wichrem niesione.

Rodzice... Matka, biedna, biedna matka! Nie śmiał poprostu myśleć o niej... o tej strasznej chwili, kiedy przyjdą jej powiedzieć! Był się potem na ojcu jego nie mścił za czyn jego! To byłoby straszne... Ada... ta go wiecznie zachowa w pamięci, bliższy on będzie jej, umarły, niż byłby jako mąż Minki...

C. d. n.



**Tragedja miłosna w Brodnicy****Zastrzelił swą 46-letnią kochankę i sam pozbawił się życia**

W Brodnicy przy rynku Marszałka Piłsudskiego rozegrała się w piątek tragedia miłosna której ofiarami padli 46-letnia Julja Szwarcowa i 30-letni Bronisław Kosek.

Jak wykazało śledztwo, utrzymywali oni przez dłuższy czas intymne stosunki. Kosek mieszkał u Szwarcowej, która była akuszerką. Poza czynnościami akuszerskimi zajmowała się Szwarcowa niedozwolonymi operacjami. Kosek czynił jej z tego powodu wyrzuty, a w końcu — gdy to nie odnosiło skutku — złożył nawet zameldowanie na posterunku policji.

Na tem tle doszło między nimi do kłótni i w połowie grudnia Kosek opuścić musiał mieszkanie Szwarcowej.

Ostatnio jednak znów się z nią pogodził i począł ją odwiedzać. W piątek 14 bm., wieczorem o godz. 20-tej Kosek z wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Szwarcową, a następnie popełnił samobójstwo.

**„Zalać robaka“.**

Jak wykazały ostatnie badania, charakterystyczne przyswójnie pijackie „zalać robaka“ nie jest tak bezpodstawne, jakby się to wydawać mogło. W zwykłym czerwonym winie np. bakteryj tyfusu traci po 2 godzinach swą żywotność. Istnieje nawet pewien gatunek wina specjalnie kwaśnego, które zabija bakcyle już po 10 minutach. Woda zmieszana z czerwonym winem, staje się po 12 godzinach wolna od wszelkich bakterij tyfusowych i t. p. Dodanie drobnej ilości wina białego do wody zabija bakcyle już po 6 godzinach. Stąd też już dawniej zalecano w czasie epidemij tyfusu i cholery picie wody zmieszanej z winem. Również piwo ma właściwości niszczenia pewnych gatunków bakterij złośliwych.

**Przeciw plagie składek w szkołach.**

Corocznie ministerjalne władze oświatowe wydają okólniki zmierzające do powstrzymania plagi składek szkolnych. Działanie okólników jest nadzwyczaj krótkotrwałe. Wkrótce po tego rodzaju zarządzeniach następuje znowu przeciążenie młodzieży szkolnej różnego rodzaju opłatami i składekami. Kuratorja otrzymały ostatnio liczne skargi od rodziców na przeciążenie finansowe młodzieży składekami. Niektóre kuratorja wydały wobec tego ponowne zarządzenia, mające na celu złagodzenie plagi składek, urządzanych przez różne instytucje i organizacje społeczne.

**Zawieszenie wykładów w Uniwersytecie Poznańskim.**

POZNAŃ. W sobotę przed południem doszło na Uniwersytecie Poznańskim do manifestacji antyżydowskiej młodzieży na wydziale lekarskim i w Kole Medyków U. P.

W związku z tem rektor Runge zawiesił wykłady na Uniwersytecie Poznańskim aż do odwołania.

**Wielka Brytania czeka na polskie ziemniaki**

Od początku bieżącego roku daje się odczuwać w Wielkiej Brytanji brak ziemniaków. Niedobór obliczany jest na przeszło pół miliona ton.

W związku z tym stanem rzeczy wzrosło zainteresowanie importerów dla towaru obcego, a w cenach zaznacza się tendencja mocna. W ostatnich tygodniach ceny wzrosły dość znacznie, zarówno na ziemniaki krajowe, jak i importowane. Ceny te są również wyższe od cen odpowiedniego okresu roku ubiegłego.

Do czasu, gdy ziemniaki nowe ukażą się już na rynku, pozostaje jeszcze okres trzech do czterech miesięcy. W tym okresie istnieją korzystne możliwości zbytu dla ziemniaków polskich.

**Uboj rytualny zniesiony w Poznaniu.**

Prezydent miasta Poznania, pułkownik Więckowski wydał, na podstawie starej „ustawy pruskiej o zarządzie ogólnym“, zarządzenie zabraniające uboju bydła bez uprzedniego ogłoszenia. Tem samem został zakazany ubój rytualny.

W związku z tem — jak informuje Żydowska Agencja Telegraficzna wczoraj, w sobotę, odbyło się zebranie gminy żydowskiej i rabinatu.

**Brawo Włocławek!**

WARSZAWA. Rada Miejska we Włocławku zajmowała się sprawą uboju rytualnego. Z wnioskiem o zniesienie tego uboju wystąpił sam Magistrat. — Rada Miejska przyjęła wniosek wszystkimi głosami polskimi, tak prorządowymi jak i opozycyjnymi. Protestowali z wielkim oburzeniem radni żydowscy, którzy nawet powiedzieli, że dzisiejszy Sejm jest antyżydowski. Uchwalony wniosek wysłano do władz państwowych, ponieważ Rada Miejska nie jest uprawniona do przeprowadzenia podobnych uchwał.

W ten sposób polska Rada Miejska we Włocławku po raz pierwszy w swych dziejach stała się prawdziwym wyrazem żądań i woli całego naszego społeczeństwa.

**Ułaskawienie b. posła Pragiera przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Min. sprawiedliwości zwróciło się do P. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o ułaskawienie skazanego w procesie Centrolewu b. więźnia brzeskiego, dr. Adama Pragiera.

B. poseł Pragier po skazaniu na 3 lata więzienia, wyjechał do Paryża i tam otworzył kancelarię adwokacką. W październiku r. ub. powrócił z Francji i zgłosił się do więzienia celem odbycia kary.

Występując o ułaskawienie ministerstwo wnosi o darowanie reszty kary i przywrócenie skazanemu praw obywatelskich, których był pozbawiony na mocy skazującego wyroku.

Jak się dowiadujemy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do wniosku ministerstwa sprawiedliwości.

**1000 mężatek zredukowano.**

Warszawa. Według danych organizacji kobiecych, które prowadziły akcję protestacyjną przeciwko zwalnianiu w urzędach i instytucjach samorządowych mężatek o ile mężowie ich zarobkują w dostateczny sposób na utrzymanie rodziny, dotąd zredukowano już blisko 1000 urzędniczek.

Same tylko ubezpieczalnie społeczne stosując redukcje wobec mężatek zwolniły 300 urzędniczek w różnych miastach Polski.

**Z Polski eksportujemy zboże... litewskie**

W sferach handlu zbożowego rozeszła się pogłoska, że Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe t. zw. P. Z. P. Z. zakupiły pewną ilość zboża na Litwie Kowieńskiej poczem sprzedały je zagranicą.

Czyżby już u nas nie było zboża na eksport, że trzeba je nabywać na Litwie?

**Pogrom psów. — Wybito wszystkie kundle w wlosce.**

Mieszkańcy wsi Józefów, gm. Koszywka, pow. sochaczewskiego, przeżyli dzień pełen emocji i grozy. Jeden z psów, należący do gospodarza wsi, wściekł się i pogryzł kilkanaście psów.

O wypadku powiadomiono natychmiast komendanta posterunku policyjnego, który zmobilizował cały posterunek i kilkudziesięciu mieszkańców wsi pod wodzą wójta gminy. Wszyscy uzbrogieni w widły i szpadle ruszyli na wieś i wybili wszystkie psy.

W wyniku dokonanej obławy zabito ogółem 132 psy.

**Kłeska****Abisyńczyków pod Makalle.****Armja rasa Mulugety rozbita doszczętnie.**

LONDYN. Wielka 5-dniowa bitwa na południe od Makalli w okręgu Enderta zakończyła się zupełną klęską Abisyńczyków.

Korpusy włoskie, złożone z askerów i „czarnych koszul“, rozbiły w puch 80-tysięczną armję abisyńską, zmuszając ją do odwrotu w zupełnej rozsypance.

Operacjami na tym odcinku frontu kierował osobiście marsz. Badoglio.

Walka była niezwykle zacięta, chodząc bowiem o utrzymanie Makalli, zagrożonej poważnie ostatnimi sukcesami wojsk abisyńskich.

W wielkiej tej bitwie uwydatniła się w całej pełni olbrzymia przewaga nowoczesnej broni i strategii nad męstwem wojowników abisyńskich.

Straty Abisyńczyków są ogromne. Jak słychać, około 20.000 czarnych żołnierzy poległo, odniosło rany, bądź w jakiś inny sposób stało się niezdolnych do dalszej walki.

Dywizja faszystowska „23 marca“, prowadzona do boju osobiście przez księcia Pistoii, brawurowym atakiem w czasie ulewnej deszczy, zdobyła niezwykle ważny punkt strategiczny, górę Aradan, co zmusiło Abisyńczyków do generalnego odwrotu na całej linii frontu.

Straty włoskie są stosunkowo niewielkie i wynoszą podobno tylko 400 zabitych oraz około 500 rannych.

Szałę zwycięstwa na stronę Włochów przewały artylerja i samoloty.

Zwycięstwo w okręgu Enderta ma znaczenie tem większe, że obecnie zagrożone są odcięciem armje rasów Kassy i Seyuma, operujące w rejonie Tembien. Prawdopodobnie będą one musiały rozpocząć niezwłocznie odwrot ku południowi.

W wielkiej bitwie pod Makallą najdłużej opierał się 30-tysięczny korpus rasa Mulugety, złożony niemal wyłącznie z regularnych pułków. Korpus ten został ostatecznie rozbity.

**Dwuch polaków w niewoli włoskiej po bitwie pod Makalle.**

RZYM. Agencja Stefani donosi z Makalle: Wśród jeńców wziętych w czasie walk o górę Amba Aradam znajduje się dwu Europejczyków jeden lekarz drugi dziennikarz.

Oświadczyli oni że są narodowości polskiej. Obaj jeńcy będą odesłani do Włoch.

**Zuchwały napad na pasażera****Strzelanina w pociągu**

Do pociągu, idącego w stronę Warszawy, w pobliżu Małkini, wskoczył w biegu jakiś opryszek i napadł na jednego z pasażerów.

Napadnięty w obronie własnej kilkakrotnie strzelił z rewolweru, raniąc bandytę w nogi.

W Małkini postrzelonego, a później pobitego przez pasażera w oddano w ręce posterunkowego.

Bandytą jest Antoni Wróblewski z Zielonki. Umieszczono go w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

**Giełda zbożowa w Poznaniu**

Notowania z dnia 14. II. 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,25 — 12,00
Pszonica	18,25 — 18,00
Jęczmień browarowy	14,25 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Owies	14,00 — 14,25
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Viktorja	24,00 — 29,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemiście n. Drw.  
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemiście n. Drw.

**Ostrzeżenie.**

Ostrzegam wszystkich tych którzy rozsiewają o mnie nieprawdziwe wiadomości szkodzące mojej opinii i godności. Winnych rozsiewania o mnie takich nieprawdziwych wiadomości, pociągnę do odpowiedzialności karno-sądowej.

Bronisława Olszewska - Wielka Osówka.

**Nadszedł nowy transport**

Najnowszych Aparatów Radjowych do sieci elektr. oraz bateryjnych

**„Echo“**

wytwórni Państwowych Zakładów Inż. Sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty.

Aparaty można oglądać i nabyć u kierownika Elektrowni Miejskiej

**L. Skwarskiego**  
ul. Kościelna Nr. 8.

**FORMULARZE**

posiada stale na składzie

Drukarnia : — : Księgarnia

B. Miłoszewski - Nowemiasto

Telefon Nr. 59 Rynek Nr. 19.

Nadszedł bardzo dobry

**atrament szkolny**

Obniżone ceny

B. Miłoszewski - Nowemiasto.

Zaginęła mi **MACIORA**

proszę o wskazanie mi miejsca jej pobytu!

J. Zakrzewski - Mroczenko.

Książnica Topernikańska  
w Toruniu



Piec kafłowy (mało używany) sprzedam  
Ligman — Wawrowice

Dziewczyna do sprzątnięcia potrzebna od zaraz  
Łazarewiczowa ul. Wierz.

Na czas wielkiego Postu  
Drogę Krzyżową  
Gorzkie żale  
poleca  
Księgarnia  
B. Miłoszewski  
Nowemiasto n/Drw.

**Bilety wizytowe**

wykonuje

szybko i po cenach umiarkowanych  
Drukarnia Miłoszewskiego  
Nowemiasto